

Batok, Sławomir

Działania NKWD na południowym Podlasiu w strefie przyfrontowej (od lipca 1944 do maja 1945)

Szkice Podlaskie 9, 156-160

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

221 *Obłoczek ironu przekłaniał...*

Sławomir Batok
Instytut Historii Akademii Podlaskiej w Siedlcach

*Działania NKWD na południowym Podlasiu
w strefie przyfrontowej (od lipca 1944 do maja 1945)*

W wyniku operacji Armii Czerwonej na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. ziemie południowego Podlasia zostały uwolnione z rąk hitlerowskiego okupanta. Za frontowymi jednostkami wojsk pojawiły się oddziały Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego (NKGB) i podległego mu Narodowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD).

Względy polityczne zdecydowały, iż na terenie Polski działalność tych formacji musiała ulec zamaskowaniu. Dzięki różnym „kombinacjom” jednostki NKWD pozostawiono na terenie naszego kraju jako oddziały przeznaczone do wykonywania innych zadań np.: walki z „maruderstwem”. Placówki NKWD tworzyli żołnierze: Komend Miast, oddziały wartownicze, oddziały ochrony, straże obozowe. Ziemie polskie traktowane były jako najważniejszy obszar konfrontacji politycznej. Dlatego oddziałów tych nie zredukowano, a ściągano nowe, składające się ze specjalnie dobranego elementu ludzkiego, który dotychczas nie brał udziału w wojnie. Formacje te prowadziły wywiad polityczny i rozpoznanie sytuacji wewnętrznej, gospodarczej i narodowościowej, a nade wszystko niosły z sobą radziecki scenariusz działań represyjnych.

Stalin był świadom, że władza polskich komunistów jest słaba i pozbawiona oparcia w społeczeństwie, toteż czynił wszystko, aby społeczeństwo polskie miało wyrobiony „warunkowy odruch strachu”. Temu celowi służyły masowe deportacje zwłaszcza z terenów wschodnich, „branki” – w rodzaju tej jaka w połowie 1945 r. miała miejsce na Suwalszczyźnie, pacyfikacje, represje wobec AK i osób związanych z państwem podziemnym.

Trzeba podkreślić, że wywiad radziecki był do takich działań znakomicie przygotowany, posiadał dobrą orientację w sprawach Polski Podziemnej. Wielokrotnie stwierdzano, że metody pracy NKWD były skuteczniejsze niż metody Gestapo. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy było przejmowanie przez NKWD, pozostałych na tutejszym terenie agentów Gestapo. Ponadto NKWD rozbudowało własny aparat w oparciu o siatkę organizacyjną PPR.

Wszystko to działo się za zgodą władz uważających siebie za reprezentację całego narodu - PKWN i KRN. Stalin, troszcząc się o pozory suwerenności Polski, doprowadził 26 lipca 1944 r., do zawarcia porozumienia pomiędzy PKWN a rządem ZSRR. Układ ten określał jurysdykcję Wojennych Trybunałów Radzieckich w strefie przyfrontowej. Artykuł siódmy tego porozumienia zezwalał na stosowanie radzieckich przepisów wobec oby-

wateli polskich, którzy je naruszali w strefie operacji wojennych. Artykuł ten, sformułowany ogólnikowo, mógł być dowolnie interpretowany. Po pierwsze nie określono w nim dokładnie co to jest strefa operacji wojennych i jaki obszar ma obejmować. Po drugie nie określono w nim zakresu spraw, które miałyby podlegać jurysdykcji radzieckiej. W praktyce układ ten był tylko pretekstem, bowiem NKWD rozszerzył swoją jurysdykcję na cały obszar wyzwolony [a nie na ok. 60 km strefy przyfrontowej –S.B.], o czym zresztą poinformował PKWN 24 października 1944 r. nie napotyając na protest.

Na południowym Podlasiu największa i najbardziej rozbudowana placówka NKWD znajdowała się w Siedlcach. Jej szefem był płk Łukin, który większość czasu spędzał w pobliskim Krześlinie przy sztabie marszałka Rokossowskiego. Dla potrzeb NKWD wysiedlono wszystkich mieszkańców dzielnicy Nowe Siedlce. Zakwaterowano tam oficerów Armii Czerwonej i pracowników jednostek specjalnych. Tam też NKWD urządziło swoją siedzibę w dużym piętrowym budynku przy zbiegu ulic Prusa i Rawicza – tym samym, w którym w czasie okupacji urzędowało Gestapo. Po pewnym czasie NKWD przeniosło się do pobliskiego budynku przy ul. Prusa. Była to duża kamienica z czerwonej cegły stojąca do dnia dzisiejszego. W tym ponurym gmachu urządzono w piwnicach prowizoryczny areszt. Tu przetrzymywano, przesłuchiowano, bito i katowano Polaków oskarżonych o łamanie radzieckiego prawa. Aresztowanych przywożono dniem i nocą. Jednych przywożono, a drugich wywożono do siedleckiego więzienia. Zachodnie skrzydło tego gmachu było oddane do wyłącznej dyspozycji NKWD. Aresztowania kierowane były głównie przeciwko legalnie powstającym władzom administracji terenowej i państwowej związanej z rządem emigracyjnym. W szczególności przeciwko sile militarnej tych władz - Armii Krajowej.

W sierpniu 1944 roku oddziały Siedleckiego Obwodu AK „Sowa”, „Jesion” maszerując na pomoc walczącej Warszawie, próbowały dokonać koncentracji w rejonie Mińska Mazowieckiego. Zostały tam otoczone przez NKWD i rozbite. Część żołnierzy została aresztowana, część uciekła z „kotła”. O sytuacji politycznej i nastrojach społecznych informowały depesze napływające do Warszawy. Między innymi ppłk. Lucjan Szymański „Janeczka” w depeszy radiowej z 26 sierpnia 1944 r. informował: „Na terenie obwodów Siedlce, Sokołów i Wągrów NKWD przeprowadza aresztowania ludzi z AK. Badania aresztowanych zmierzają do rozpracowania organizacji AK”.¹

W październiku 1944 r. NKWD aresztowało mjr Mariana Zawarczyńskiego „Ziemowit” dowódcę siedleckiego Obwodu AK, jego łączniczkę

¹ F. Gryciuk, P. Matusak, *Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego Państwa Polskiego w latach 1944-45*, Siedlce 1995, t. I, s. 193.

Genowefę Więckowską „Rozalka”, Komendanta Obwodu AK Sokołów Podlaski Jerzego Sasima „Kopka”. Aresztowań dokonano w mieszkaniu Więckowskiej przy ul. Sienkiewicza, gdzie NKWD założyło „kocioł”. Wszystkich wywieziono w głąb ZSRR, skąd nie wrócili już nigdy². Również w październiku aresztowano i wywieziono do obozu w Sokołowie Podlaskim delegata powiatowego Zygmunta Chrzanowskiego „Lisiecki” i współpracujących z nim oficerów AK. Informowała o tym depesza komendanta Podokręgu wschodniego Obszaru Warszawskiego AK z dn. 24 października 1944 r.³

Aresztowani najczęściej trafiali do obozów przejściowych a stamtąd do łagrów w ZSRR. Niektórych potajemnie rozstrzeliwano zazwyczaj poza miastem. Dziś trudno wskazać miejsca egzekucji. Tylko o nielicznych jak „Sekuła” czy „Roskosz” wiadomo. W lasku Sekuła na terenie poligonu wojskowego, NKWD rozstrzelało prawdopodobnie od 50 do 100 osób⁴.

Z powodu braku środków finansowych Prokuratura Okręgowa w Siedlcach nie może rozpocząć prac ekshumacyjnych na wymienionym terenie.

W Wodyniach, gdzie w 1944 r. stacjonował oddział NKWD, podczas rozbierania koszarowych baraków robotnicy w maju 1945 r. odkopali zwłoki 75 ludzi. Niektóre ciała zostały rozpoznane. Byli to aresztowani żołnierze AK z okolicy. Wojskowy Komendant gminy Wodynie zabronił dalszego rozkopywania i rozpoznawania zwłok. Informacja ta została przesłana do Londynu przez kpt. Walentego Suda komendanta obwodu AK Mińsk Maz. dn. 25 maja 1945 r.⁵

Terror NKWD w strefie przyfrontowej wobec ludności polskiej a w szczególności zbrojnego podziemia AK, nasilał się z każdym dniem. W szybkim czasie zapełniły się istniejące w każdej większej miejscowości areszty oraz więzienia. Rosjanie sami zaczęli tworzyć prowizoryczne obozy przejściowe, zwane też obozami izolacyjnymi lub więzieniami polowymi. Do najbardziej znanych należały: Rembertów, Krześlin, Wesoła, Ciechanów, Janów Podlaski, Brześć nad Bugiem, Sokołów Podlaski, Kąkolewnica.

Co pewien czas wysyłano z tych obozów aresztowanych Polaków, większość praktycznie bez śledztwa i wyroku sądowego, transportami kolejowymi do obozów karnych i obozów pracy w głąb ZSRR. Dokładna liczba wywiezionych i deportowanych jest dziś trudna do ustalenia. Według informacji Zastępcy Naczelnika Głównego Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych i Internowanych NKWD Kobulowa z dn. 25 czerwca 1945 r. w obozach i batalionach roboczych GUPW i NKWD przebywało 54761 Pola-

² Cz. Dylewicz, *Wspomnienia z lat okupacji*, Siedlce 1993, s. 66.

³ F. Gryciuk, P. Matusak, dz. cyt., t. I, s. 323.

⁴ Informacja o liczbie zamordowanych oparta jest przekazie pośrednim, nieudokumentowana dotychczas, ze względu na brak środków, badaniami terenowymi – S.B.

⁵ F. Gryciuk, P. Matusak, dz. cyt., t. II, s. 131.

ków.⁶

Zygmunt Woźniczka w swojej książce „Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość” podaje liczbę 100 000 wywiezionych, biorąc pod uwagę Pomorze, Górny Śląsk i Wielkopolskę.

Obozy przejściowe zakładano również na terenie południowego Podlasia. Czarną kartę w najnowszej historii tego regionu zapisano w miejscowości Kąkolewnica k. Radzyna Podlaskiego.

Na przełomie lipca i sierpnia 1944 w miejscowości tej rozlokowały się oddziały NKWD. Wszystkich mieszkańców Kąkolewnicy wysiedlono, w ich chałupach zamieszkało wojsko. Wszystkie spichlerze, piwnice, komórki zamieniono w areszty, które wkrótce zapełniono. Aresztantów zwożono zewsząd. W Trzebieszowie po niedzielnej mszy św. zaginęło 30 młodych mężczyzn, którzy następnie trafili do Kąkolewnicy. Osadzono też grupę oficerów i żołnierzy „ludowego” WP pojmanyh koło Mordów za dezercję. Wyłapywano żołnierzy AK z brygad wileńskich. Przywożono żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK rozbitej pod Skrobowem. Wszyscy oni przeszli przez piekło kąkolewnickich piwnic i byli sądzeni przez sąd NKWD rezydujący w miejscowej szkole. Zasiadali w nim funkcjonariusze o nazwiskach: Frołow, Czewyczałow, Kolesawin, Rebrunowicz, Popow. Trybunał skazywał na: łagry w ZSRR, więzienia w wolnej Polsce, a najczęściej na śmierć przez rozstrzelanie. Egzekucje przeprowadzano na uroczysku „Baran”. Bagnisty teren pokryty był rowami z pierwszej wojny światowej. To udogodnienie wykorzystano do grzebania pomordowanych.

W styczniu 1945 r. oddziały NKWD pomaszzerowały za Wisłę. Wiosną miejscowe władze rozkazały splantować teren a na miejscu rowów posadzono młode sosenki. Ziemia po latach przemówiła, zaczęła się zapadać, a lisy i bezpańskie psy rozciągały: czaszki, żebra i piszczele. Czas mrocznej tajemnicy trwał do 1990 r. Wtedy przeprowadzono ekshumację, która dała świadectwo prawdzie, ukazała bestialstwo oprawców. Z dwóch rozkopanych rowów wydobyto 16 szkieletów. W większości wypadków ręce i nogi ofiar były powiązane drutem kolczastym. Oględziny wykazały, iż ofiarom za życia łamano kości a skazańców dobijano strzałami w dołach. Z powodu braku środków finansowych przeprowadzono ekshumację tylko w dwóch rowach. Na uroczysku „Baran” pozostało ich jeszcze wiele.⁷

Jeden z obozów przejściowych NKWD założyło koło Siedlec we wsi Krześlin. Utworzono go dlatego, że przy sztabie dowódcy I Frontu Białoruskiego marszałka Konstantego Rokossowskiego rozlokowały się placówki NKWD i „kontrazwiedki” NKGB

W depeszy z dn. 25 października 1944 r. komendant Podokręgu wschodniego AK informował iż: „W m. Krześlin pow. Siedlce NKWD zor-

⁶ F. Gryciuk, P. Matusak, dz. cyt., t. II, s. 157.

⁷ J. Kołkowicz, *Kąkolewnica oskarża*, „Nowe Echo Podlasia”, 1993, nr 21, s. 8.

ganizowało obóz karny dla aresztowanych ludzi AK i Delegatury Rządu. Aresztowani siedzą w dołach zagłębieniach o powierzchni 2 na 2 po kolana w wodzie, w ciemnościach. Obóz jest całkowicie izolowany. Pojemność obliczana jest na 1500 ludzi. Niezbędna jest natychmiastowa interwencja czynników międzynarodowych w celu ukrócenia bestialstwa sowieckiego”⁸.

Do dziś trudno dokładnie określić, kiedy ten obóz założono i kiedy ostatecznie zlikwidowano. Należy zaznaczyć, że Krześlin nie był jedynym sowieckim obozem przejściowym na terenie południowego Podlasia. Obóz o większym znaczeniu znajdował się w Sokołowie Podlaskim. Został stworzony przez Rosjan w październiku 1944 roku na stadionie sportowym. Szacunkowo przez ten obóz przewinęło się od 5 do 10 tys. Polaków.

Prawie wszystkich z obu wymienionych obozów wywieziono do obozów pracy w Szepietowie koło Borowicz w obwodzie nowogrodzkim. Pierwszy transport więźniów do ZSRR wyruszył w połowie listopada 1944 roku, a ostatni na początku grudnia 1944 roku.

Wg. informacji Zastępcy Naczelnika Głównego Zarządu ds. jeńców wojennych i internowanych NKWD, Kubułowa w obwodzie nowogrodzkim w obozach NKWD w dn. 1 czerwca 1945 r. przebywało 4639 Polaków. Nieścisłości związane ze stanem obozów przejściowych a stanem obozów w obwodzie nowogrodzkim wynikają stąd, iż informatorzy polscy podają dane szacunkowe, ponadto wypada zauważyć, że od chwili wywiezienia z Polski minęło wiele miesięcy, a w tym czasie śmierć zbierała obfite żniwo.

Inną formą prześladowań NKWD był terror wobec ludności cywilnej, który przejawiał się poprzez tzw. „branki”. M.in. rankiem 18 listopada 1945 r. NKWD otoczyło podsokołowskie wioski: Repki, Wyrozęby Podawca, Wyrozęby Kanty, Skwierczyn. Zatrzymywano mężczyzn na podstawie list sporządzonych przez sołtysów. W Repkach chłopów zgoniono do gospodarstwa Iwanickiego. Tu od radzieckiego komendanta wojskowego dowiedzieli się: „nie poszli do armii to pójdą mosty stroić”. Wszyscy zatrzymani zwolnieni byli z wojska przez sokołowskie RKU. Żaden z nich nie był członkiem zbrojnego podziemia. Aresztowanych przesłuchiowano w PUBP w Sokołowie Podlaskim, a następnie odesłano do obozu w Rembertowie. 22. V. 1945 r. wywieziono ich więziennym pociągiem na wschód. Jechali 32 dni. Pociąg zatrzymał się 375 km za Uralem. Osadzono ich w łagrze Kaszaj I, gdzie pracowali przy wyrębie lasu. Rodziny zatrzymanych zaniepokojone losem bliskich wysłały 22. II. 1945 r. petycję do Bolesława Bieruta. Nigdy nie otrzymały na nią odpowiedzi. Po roku katorgi, na Zielone Świątki w 1946 r., z dziesięciu wywiezionych wróciło dwóch: Zalewski i Górski. Pierwszy ważył 32 kg, drugi 36 kg⁹.

⁸ F. Gryciuk, P. Matusak, dz. cyt., t. I, s. 335.

⁹ K. Bochus, *Porwani przez NKWD*, „Nowa Wies”, 1990, nr 7, s. 5, 16.